

Ostre walki w łonie większości rządowej

Upadek gabinetu Witosa jest kwestją najbliższej przyszłości.

Fałszywe pogłoski o pożyczce miljarда franków szwajcarskich.

Chadecja występuje coraz ostrzej przeciw grupie Dubanowicza.

WARSZAWA, 13 lipca — Kryzys rządowy, maskowany dotychczas wszelkimi siłami i hamowany poza kulisami, mimo starań piastochjny wylania się coraz bardziej z obłonek.

Posel Byrko specjalista finansowy piastowców prowadzi w kuluarach sejmowych ostrą kampanję przeciw obecnemu ministrowi skarbu p. Lindemu.

Endecja widząc groźną sytuację i niebezpieczeństwo dla swego rządu zgodziłaby się chętnie na kompromis, w sprawach podatkowych, lecz obawia się rozłamu we własnym klubie.

W łonie endecji panuje ogromne przygnębienie, gdyż nie może ona znaleźć wyjścia z obecnej zagmatwanej sytuacji.

P. Witos stara się ratować sytuację lansowaniem wiadomości o prowadzonych jakoby rokowaniach z konsorcjum zagranicznym w sprawie pożyczki miljarда

franków szwajcarskich, wzamian za oddanie monopolu tytoniowego i spirytusowego, wiadomości te jednakże muszą być przyjęte z zastrzeżeniem.

Sceptycznie do pogłoski tej odnoszą się również koła sejmowe. Chadecja zupełnie wyraźnie charakteryzuje pogłoskę, jako manewr taktyczny i tym kategorycznie występuje przeciw swym przeciwnikom i spółnikom zarazem — grupie Dubanowicza — wielkim obszarnikom. Rząd nie może sobie dać rady ze sprzecznymi interesami własnej większości sejmowej i należy się liczyć z najrychlejszym jego ustąpieniem.

POŻEGNANIE USTĘPUJĄCYCH MIN. TARGOWSKIEGO ORAZ P. WASOWSKIEGO.

Dziś odbyło się w ministerstwie spraw zagranicznych pożegnanie ustępującego

szefa biura prasowego min. Targowskiego, oraz jego zastępcę p. Wasowskiego.

Urzednicy, żegnając ustępujących, wyrazili podziękowanie za owocną pracę i wyrazili żal, że tak zasłużeni pracownicy państwowi muszą opuścić zajmowane stanowiska.

W odpowiedzi na przemówienie urzędników min. Targowski oraz p. Wasowski wyrazili nadzieję, że wrócą jeszcze do służby państwowej.

PRZED ZJAZDEM LEGJONISTÓW.

Warszawski koresp. „Republiki” telefonuje:

Związek b. legionistów zwrócił się z prośbą do ministra spraw wojskowych o zezwolenie na wzięcie udziału legionistom w służbie czynnej w zjeździe dorocznym, który odbędzie się 4, 5 i 6 sierpnia we Lwowie. Minister spraw wojsk. Szep-

tycki pozostawił sobie kilka dni do namysłu, poczym obiecał dopiero udzielić odpowiedzi.

DALSZE ZMIANY W WOJSKU.

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje: Jak się dowiadujemy, b. dowódca O. K. nr. 1 Warszawa gen. Kulicki opuszcza służbę wojskową. Pułkownik korpusu sądowego Bronisław Sikorski — szef wydziału organizacyjnego departamentu prawnego ministerjum spraw wojskowych ustąpił z zajmowanego stanowiska.

ŚWIŃSKA SPRAWA.

Warszawski koresp. „Republiki” telefonuje:

Jak się dowiadujemy, P. P. S. zamierza na nowej sesji sejmowej wnieść interpelację w sprawie wywozu świń.

Pozatym należy dodać, że sprawę wywozu świń gorąco popiera marszałek senatu Trampczyński łącznie z piastowcami.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

SENAT CHCE POWIEKSZYĆ SWĘ PRAWA.

Sprawozdawca parlamentarny „Republiki” telefonuje z Warszawy:

Od dłuższego czasu odbywa się zatarg między Sejmem a Senatem w sprawie ustaw, które zostały przez Senat odrzucone.

Sejm stoi na stanowisku, że ustawy, które zostały ponownie przyjęte przez Sejm większością 11/20 głosów ogólnej liczby posłów, są prawomocne i winny być ogłoszone w „Dzienniku Ustaw”.

Senat natomiast pragnie rozszerzyć swe kompetencje i twierdzi, że ustawy odrzucone są nieważne.

Aby rozwiązać powyższy zatarg między Sejmem a Senatem marszałek Sejmu w swoim czasie zwołał naradę wybitnych prawników i sędziów.

Narada nie dała pozytywnych rezultatów.

Obecnie „Gazeta Sądowa” stanęła na stanowisku wyrażonem przez Sejm i liczą w kołach politycznych, że zatarg ten zostanie zlikwidowany w myśl życzeń Sejmu.

ODPOCZYNEK MIN. SEYDY.

PAT. — WARSZAWA, 13 lipca —

Minister spraw zagranicznych Seyda wyjechał dzisiaj do Krakowa w towarzystwie p. Olszewicza, naczelnika wydziału ekonomicznego w ministerstwie spraw zagranicznych i p. Zaleskiego, kierownika oddziału gdańskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Jutro przybywa z Genewy do Krakowa p. Pluciński, komisarz generalny Rzeczypospolitej polskiej w Gdańsku. W Krakowie, na podstawie raportu p. Plucińskiego, odbędzie się narada, celem ustalenia dalszego toku spraw gdańskich. Po zakończeniu narad minister Seyda udaje się na kilkudniowy odpoczynek do Zakopanego. Zastępować będzie go w ministerstwie spraw zagranicznych wice-minister Strassburger.

PAT. — WARSZAWA, 13 lipca — Minister spraw zagranicznych Seyda, przed wyjazdem z Warszawy, złożył wizytę posłowi francuskiemu w Warszawie De Panafieu, z powodu narodowego święta francuskiego.

GEN. SIKORSKI WYJEŻDZA W NIEDZIELĘ.

Warszawski korespondent „Republiki” telefonuje:

Jak się dowiadujemy, wyjazd premiera gen. gen. Sikorskiego do Francji w ostatniej chwili został odłożony.

Gen. Sikorski wyjeżdża prawdopodobnie w niedzielę wieczorem.

Posłowie pruscy jadą do Polski.

Chcą się zapoznać ze stanem szkolnictwa niemieckiego u nas.

PAT. BERLIN, 13 lipca — Jak donosi liśmy swego czasu poseł polski Baczewski wygłosił w sejmie pruskim mowę, w której ostró zaatakował rząd pruski z powodu pokrzywdzenia szkolnictwa polskiego. Sprowokowany głosami nacjonalistów, a częściowo i demokratów, poseł Baczewski przeciwstawił stosunki, panujące w Polsce, gdzie szkolnictwo niemieckie nie tylko że nie doznaje żadnych przeszkód, lecz cieszy się taką samą opieką, jak szkolnictwo polskie. Gdy wywody p. Baczewskiego poddano w wątpliwość zaproponował on, by poszczególne partie wydelegowały kilku członków sejm, którzyby razem z nim udali się do Polski by na miejscu przekonać się o stanie niemieckiego szkolnictwa. Propozycja ta została bliska zrealizowania. Jak się dowiadujemy „Dziennik Berliński” z miarodajnego źródła, w połowie września udają się

do Polski posłowie frakcji socjalistycznej dr. Wegschweiderova i Koenig, referent spraw szkolnych w komisji głównej sejm. Możliwe jest, że do delegacji przyłączy się jeszcze jeden poseł z partii demokratycznej.

W BIAŁEJ WYBUCHŁ GENERALNY STREJK.

AW. — KRAKÓW, 13 lipca — „Goniec krakowski” donosi z Białej, że we czwartek wybuchł tam generalny strejk robotników. Strejkują ponad 40.000 ludzi. Zapowiedziane są liczne wiece strajkujących.

Strejk powstał na tle żądań cennikowych.

Rokowania lozańskie zerwane.

Tel. wł. — BERLIN, 13 lipca — Jak „Vossische Zeitung” donosi z Lozanny, konferencja lozańska zgłosiła nową nagłą niespodziankę. Rokowania w sprawie uzupełniających szczegółów zdecydowanego już traktatu prowadzone między przedstawicielami aliantów a Ismetem paszą zostały wczoraj nagle zerwane. Sprawy co do których nie można było osiągnąć porozumienia, były sprawy ewakuacji z cieśnin, której turcy domagali się w tym samym czasie w którym ma nastąpić ewakuacja Konstantynopola. Pozatem na-

siręcały trudności sprawy koncesji, a miało być w sprawie linii kolejowej w Siwas Samsus, która przyobiecana była początkowo Chesterowi, lecz według późniejszych układów miała być odstąpiona francuzom. Pozatem wchodzi w grę koncesja terytorjów Mosulskich również w związku z układem Chestera, oraz sprawa turecko-angielskiego towarzystwa Persian Oil Compagny. Korespondent „Vossische Ztg.” oświadcza, że trudności tych nie należy wyolbrzymiać, gdyż mogą one stanowić zwykły bluff.

NOWY SPOSÓB OBLICZANIA DROŻYZNY.

AW. — WARSZAWA, 13 lipca — Dziś, w godzinach popołudniowych, zebrał się w głównym urzędzie statystycznym podkomisja wyłoniona w dniu 5 b. m. na posiedzeniu komisji drożyznianej.

Podkomisja ta ma zadanie rozpatrzenia i zmiany dotychczasowego systemu, określającego wzrost kosztów utrzymania.

Również zajdą pewne zmiany w sposobie ogłaszania wyników.

OBLAWA NA WALUCIARZY W WARSZAWIE.

Warszawski koresp. „Republiki” telefonuje:

Wczoraj w godzinach popołudniowych nadkomisarz Wiskowski zarządził obławę na waluciarzy, którzy zazwyczaj uprawiają swój proceder w cukerni Jackowskiego w Warszawie.

Zatrzymano 120 osób, które odorowadzone do komisariatu. Część aresztowanych, po sprawdzeniu dokumentów, zwolniono.

OPLATA ZA WYWÓZ JAJ.

Handlowy koresp. „Republiki” telefonuje z Warszawy:

Ministerstwo skarbu podwyższyło opłatę za wywóz jaj. Opłata wynosi w walucie obcej za jedną skrzynię zawierającą 1420 sztuk jaj 1 funt szterlingów 9 szylingów.

KOMISJE DEWIZOWE.

AW. — WARSZAWA, 13 lipca — W ośmiu największych miastach Rzeczypospolitej, poza Warszawą, jak: Poznań, Kraków, Łódź, Lwów, Wilno, Katowice, Sosnowiec i Bydgoszcz, utworzone zostały prowincjonalne komisje dewizowe.

GŁOSY PRASY FRANCUSKIEJ.

PAT. — PARYŻ, 13 lipca — Cała prasa, omawiając deklarację Baldwinna, podkreśla jej przyjazny charakter i stwierdza, że obecnie wszystko zależy od tego, co będzie zawierał projekt angielskiej odpowiedzi dla Niemiec.

Zarówno „Temps”, jak i „Intrasigeant” zaznaczają wyraźną tendencję ze strony Anglii niestwarzania żadnych trudności w uregulowaniu całej sprawy. Anglia rozumie, pisze „Intrasigeant”, że nie podobna proponować Francji takiego załatwienia sprawy, które stałoby w sprzeczności z godnością Francji i logiką faktów.

GŁOSY PRASY NIEMIECKIEJ.

PAT. — BERLIN, 13 lipca — Dotychczas niewiele pism wypowiedziało się w sprawie oświadczenia Baldwinna.

„Berliner Tageblatt” pisze, że dniem, na który oczekiwano tygodniami, nie przyniósł żadnego rozwiązania, ani rozstrzygnięcia.

„Vorwaerts” zaznacza, że niemcom nie pozostaje nic innego, jak tylko czekać na wyniki nowej polityki angielskiej.

Inne pisma, omawiając oświadczenie Baldwinna, wyrażają się nader ogólnie, podnoszą jednak, że deklaracja Baldwinna daje Francji możliwość kontynuowania polityki przewlekanej.

JASKINIE GRY W RZYMIE.

Policia rzymska odkryła w jednym z arystokratycznych pałaców tajną jaskinię gry, zamaskowaną jako klub arystokratyczny. Grywali w niej adwokaci, oficerowie z wielkiego świata.

W ostatnich czasach przy grze dochodziło do kłótni, a dzień przed wkroczeniem policji były w robocie noże i rewery.

Przed wysłaniem noty angielskiej.

Dr. Benes o gospodarczym odrodzeniu Niemiec.

LONDYN, 13 lipca — W tym samym dniu, gdy w Pradze oficjalne „Ceske Slovo” pomieszczało artykuł z zaprzeczeniem w sprawie akcji pośrednictwa Benesa opublikowany najwidoczniej w następstwie stanowiska energicznego rządu włoskiego, w Londynie ukazały się jednocześnie dwa wywiady z dr. Benesem. W obu tych wywiadach sam dr. Benes wyraźnie mówi o swych aspiracjach do akcji pośrednictwa między Anglią i Francją. Pierwszy wywiad miał miejsce z przedstawicielem „Daily Telegraphu”. Dr. Benes oświadczył angielskiemu dziennikarzowi, że głównym zadaniem aliantów powinno być wzmocnienie demokratycznej idei niemieckiej, przyczem oświadczył z naciskiem, że Czechosłowacja jest stanowczo wroga wszelkim reakcyjnym prądom w jakichkolwiek krajach. Koniecznym jest

nadewszystko gospodarcze odrodzenie Niemiec. Odrodzenie to jest możliwe jedynie przez rozwiązanie sprawy odszkodowawczej. W zakończeniu Benes mówił o konieczności współdziałania Anglii z Francją, bez którego Niemcy nie mogłyby się podźwignąć. Jeszcze wyraźniej szych deklaracji udzielił Benes korespondentowi biura Reutera. Dr. Benes oświadczył, że sprawa odszkodowania obchodzi nie tylko Francję i Anglię, lecz także całą Europę, nie wyłączając Czechosłowacji. Sprawa odszkodowawcza może być uregulowana jedynie na podstawie współpracy wszystkich krajów. Czechosłowacja zależy przedewszystkiem na doświadczeniu do porozumienia, gdyż podobnie jak Anglia ogromnie cierpi ona w związku z obecnym położeniem.

Wytyczne punkty francuskie.

LONDYN, 13 lipca — „Daily Mail” na podstawie upoważnienia z kół oficjalnych francuskich publikuje w 8 punktach dane, dotyczące ostatecznego stanowiska Fran-

cji w sprawie niemieckiej. Punkty te przedstawiają się jak następuje: 1) rządowi francuskiemu zależy na tem, aby sojusze z Anglią był nie tylko podtrzymany, lecz jeszcze wzmocniony przez uzupełnienie go ściślejszym porozumieniem na podstawie uregulowania sprawy odszkodowawczej oraz sprawy bezpieczeństwa francuskich granic, 2) różnice zdań między Anglią i Francją polegają na tem, że Anglia wierzy, iż Niemcy naprawdę są zrujnowane, podczas gdy Francja rozumie dokładnie fałszywy manewr niemieckiej ruiny, 3) Francja zajęła zagłębła Rubry tylko w tym celu, aby zmusić do zapłacenia te stery niemieckie, które jedynie są w stanie zapłacić, t. j. wielki przemysł, 4) Francja będzie ewakuowała Ruhrę w miarę uiszczenia spłat odszkodowawczych, 5) Francja nie ma zamiaru anektować żadnych niemieckich terytoriów, ani też lewego brzegu Renu, 6) Francja nie ma zamiaru okupować lewego brzegu Renu dłużej niż to wskazuje termin wyznaczony przez traktat wersalski, 7) rząd francuski jest gotów rozpatrzyć wszelkie propozycje, które Niemcy uczynią bezpośred-

nie w oficjalnej formie pod warunkiem przedniej bezwzględnej likwidacji biernego oporu, 8) Francja zasadniczo zgadza się na to, aby sprawa bezpieczeństwa granic została uregulowana przy pomocy paktu gwarancyjnego, przedstawiającego oczywiście odpowiednią rękojmię.

WRAŻENIE W BERLINIE

PAT. — BERLIN, 13 lipca — Deklaracja Baldwina wywołała tutaj uczucie wielkiego rozczarowania, gdyż nie odzwierciedla ona nadziei, pokładanych w niej przez ogół.

REDAKCJA ODPOWIEDZI ANGIELSKIEJ.

PAT. — LONDYN, 13 lipca — Z sier urzędowych komunikują, że projekt odpowiedzi dla Niemiec będzie zbadany przez gabinet angielski w poniedziałek, poczem zostanie przedłożony sprzmiernym wraz z pismem wstępnym, w którym rząd angielski prosić będzie Francję i Włochy o przyłączenie się do tej odpowiedzi, względnie o zaproponowanie poprawek.

Katastrofa kolejowa pod Piotrkowem.

Wczoraj o godz. 10 rano na szlaku Mościszewice - Baby przed Piotrkowem miała miejsce katastrofa.

Na linii tej zmieniano podkłady pod szynami. Nagle nadjechał pociąg towarowy z Piotrkowa do Warszawy, nalożony węglem.

Gdy pociąg wjechał na szyny, pod którym ułożono dopiero co nowe podkłady, że przykryte do podkładów szyny odjęły się i pociąg wykołcił się.

Ciężkie amerykańskie węglarki w liczbie 12 przewróciły się i zatarasowały linie.

Nastąpiła 5-cio godzinna przerwa w komunikacji. Wszystkie pociągi do i z

Piotrkowa nadeszły na miejsce przeznaczenia z kilkugodzinnym opóźnieniem.

Wypadku z ludźmi na szczęście nie było.

Na miejsce zjechała komisja śledcza, która prowadzi dochodzenie.

Od godz. 5-ej komunikacja została przywrócona po jednym torze.

Pasażerowie po kilka godzin czekali w Koluszkach, gdzie z różnych kierunków nadjeżdżały pociągi.

Do późnej nocy normalnej komunikacji nie zdołano przywrócić. b.

Czytajcie „Republikę”.

W SPRAWIE KSIĄG OBROTOWYCH.

W szeregu miastach władze skarbowe zażądały od posiadaczy patentów 1-ej oraz 2-ej kategorii, by prowadzili księgi obrotowe.

Dowiadujemy się, iż żądanie to władz skarbowych nie jest jeszcze uzasadnione, gdyż ministerstwo skarbu nie wydało jeszcze rozporządzenia wykonawczego, do ustawy o podatku obrotowym.

ZAŚWIADCZENIA WALUTOWE.

Donoszą nam z Warszawy:

PKKP. podaje następujące informacje, dotyczące otrzymania t. zw. zaświadczeń walutowych, gwarantujących inkaso w kraju walut obcych z eksportu.

Eksporter, wysyłający towar w celach handlowych koleją, statkiem lub drogą kołową zwraca się do najbliższego oddziału PKKP. względnie banku zastępczego z prośbą ustną lub piśmienną o wydanie mu zaświadczenia walutowego.

W tym celu wymagane jest uprzednie wypełnienie i podpisanie deklaracji na formularzu, dostarczonym przez P. K. K. P., zawierającej wszystkie istotne znamiona wysyłki towaru i zobowiązanie od dania przypadającej waluty eksportowej do inkasa PKKP., względnie bankowi zastępczemu.

Na skutek tej deklaracji, oddział P. K. K. P. lub bank zastępczy wystawia eksporterowi zasadniczo na każdą przesyłkę (każdy wagon) podwójne zaświadczenie walutowe z terminem wpływu waluty nie dłuższym nad 3 miesiące od daty wystawienia.

Eksporter umawia się przy zgłoszeniu wywożonego towaru, u którego korespondenta zagranicznego waluta ma być wpłacona, ewentualnie składa tratę na sumę waluty eksportowej do załikwidowania lub zobowiązuje się dostarczyć kopii listu przewozowego po załadowaniu towaru ce-

lem przesłania tego dokumentu do załadowania u odbiorcy towaru.

Polska krajowa kasa pożyczkowa względnie banki zastępcze będą trzymały waluty obce, wpływające z eksportu na rachunek walutowych dla każdego eksportera osobno. Waluty na tych rachunkach pozostają nienaruszoną własnością eksporterów, którzy mogą niemi dysponować na zasadach, określonych przez rozporządzenie Ministra skarbu. Sprzedaż waluty, pochodzącej z eksportu.

Z TOWARZYSTW AKCYJNYCH.

„Port” towarzystwo ubezpieczeń w Warszawie ogłasza bilans za rok 1922. Osiągnęło ono w roku powyższym czystego zysku mk. 50.700.736.36.

Bank Przemysłowców Radomskich podwyższa kapitał zakładowy o mk. 180.000.000 drogą wydania nowej emisji akcji w ilości 180.000 sztuk a mk. 1.000.

„Pneumatyk” fabryka wyrobów gumowych w Poznaniu podwyższa kapitał akcyjny o mk. 600.000.000 drogą wydania 4-ej emisji akcji.

Północne Tow. Transportowe i Ekspedycyjne ogłasza bilans za rok 1922. Osiągnęło ono w roku powyższym czystego zysku mk. 47.187.788.51.

We wtorek

„SPORT”

Wspólnika

manufakturzystę z kapitałem, poszukuje firma, posiadająca kapitał i obszerny

lokal frontowy

(sklep z całkowitem urządzeniem) w śródmieściu.

Oferty do „Republiki” sub „N. N.” 673-3

Teatr „SCALA” Cegielniana № 18.

DZIS, Sobota 14 i Niedziela 15 lipca r. b.

DWA WYSTĘPY

Teatru „ROZMAITOŚCI” w Warszawie w całkowitej warszawskiej obsadzie. W głównych rolach

Felicja Pichor i Józef Węgrzyn

„SZAL MIŁOŚCI”

Sensacyjna sztuka w 4-ach aktach z życia emigracji rosyjskiej.

Bilety w kasie teatru „Scala”.

686-1 Pełnomocnik: Tymoteusz Ortyński

Stołowy pokój

w dobrym stanie okazyjnie

zaraz do sprzedania

Gdańska № 37, m. 8 od 9-5.

ODEON

Dziś i dni następnych.

ODEON

7 aktów wielkiej rewolucji francuskiej

Dzieci rewolucji

Żywe karty historii wielkiej rewolucji francuskiej.

W rolach tytułowych:

Rena Renée, A. de Kersten, O. Beregi.

Początek przedstawień o godzinie 4.30, w soboty i niedziele o godzinie 3-ej.

H. ZETTERSTROEM.

Miłość prawdy.

Adolf Fredrykson szedł sobie pewnego dnia ulicą Zbawienią. Nagle zatrzymał się przed wystawą z galanterią sklepu, spojrzął na szyld i bez namysłu rzekł: Młoda pani przyjęła go z uśmiechem na twarzy. Fredrykson ułonił się i rzekł:

— „Owszem!”

Nie zrozumiała.

Uśmiechnęła się po raz drugi kłopotliwie i spytała:

— „Czem mogę służyć?”

— „Owszem!” — odpowiada Fredrykson i lekko się kłania.

Młoda pani nie wiedziała, jak się z takim klientem obchodzić. Nagle przyszło jej do głowy, że ten człowiek niedawno uciekł zapewne z jakiegoś zakładu ucieki wprost do galanterijnego magazynu.

Adolf stał ciągle w wyczekującej pozycji przy drzwiach. Młoda pani przestraszona pobiegła do szefa.

— Tam stoi taki śmieszny człowiek! Mówi tylko „owszem!”

Pan szef odłożył bułkę z masłem, twarz wytarł papierową serwetką i udał się do sklepu. Adolf Fredrykson stał nadal przy drzwiach. Twarz jego wyrażała

niczem niezmacony spokój. Szef spojrzął nań ostro i zapytał:

— Czego pan sobie życzy?...

— Owszem! — odpowiada Fredrykson i po raz trzeci zdejmując kapelusz z głowy.

— Co takiego? — pyta szef i wychodzi przed ladę sklepową.

— Owszem! — odpowiada obojętnie „klient”.

Wtedy pan szef podbiegł do drzwi szybko je otworzył i wypchnął go na ulicę.

— „Idjota” — zaopiniowała sprzedawczyni. Szef nie nie odpowiedział. Nie dyskutuje z pracownikami. Czuł się w roli wielkiego bohatera. Wszedł do swego gabinetu i zabrał się do jedzenia.

Po południu pan Adolf Fredrykson przechodził znów ulicą Zbawienią. Przed sklepem z galanterią zatrzymał się, spojrzął na wystawę i otworzył drzwi.

Gdy sprzedawczyni ujrzała go popu, spojrzła na szyld i bez namysłu szedł szefa!

— „On jest znowu!” —

Pan szef od razu wiedział, że myśli Fredryksona, ale pan szef nie powinien okazać, że pamięta o każdej drobnostce.

— Co za „on”?

— Ten, który cały czas mówi „owszem” — odpowiada sprzedawczyni.

P. szef od razu wiedział, że ma na myśli nierzysk i krawat, marynarkę zapiał na wszystkie guziki i wszedł do sklepu.

— Do stu diabłów, czego pan chce właściwie? — krzyczał zirytowany.

Fredrykson nie byłby bohaterem tego opowiadania gdyby nie był konsekwentny. Ułonił się więc nisko i powtórzył głośno i wyraźnie:

— Owszem!

Pan szef i pani sprzedawczyni z krzykiem wybiegli na ulicę, zawołali policjanta, oddając w jego ręce rzekomego warjata.

Przed sklepem z galanterią zebrali się tłumy ludzi, by oglądać dziwne widowisko.

Policjant wyprowadził Fredryksona ze sklepu i porzucił z nim do komisariatu. Gdy wychodzili jednak na ulicę Adolf Fredrykson po raz ostatni rzucił okiem na wystawę z galanterią, potem na szyld, gdzie dużymi literami było wypisane:

„Czy zaopatrzyłeś się już w gumowe szelki?”

Adolf Fredrykson miał gumowe szelki. Przynosiła mu je ciotka dwa tygodnie temu z Gdańska.

Tom. B. F.

Spór nieskończony aktywizmu i pasywizmu

Niedawno p. R. Dmowski wypowiedział mowę dla młodzieży wszechpolskiej, w której zarzucał aktywizmowi niezgodność z wielką linią polityki narodowej. Widzimy więc, że spory między aktywizmem z okresu wojny nie mogą zejść z porządku dziennego. Są one przedewszystkiem wciąż wszczynane przez endecję, która uważa się za triumfatorkę, jakkolwiek jej prognozy polityczne i jej wskazania nie odpowiadały biegowi wypadków.

Toczył się przedewszystkiem spór o to, czy nastąpi wojna między państwami centralnymi a Rosją. Aktywiści odpowiadali na owo pytanie twierdząc, pasywiści z pod znaku endecji negowali zbliżanie się wielkiej wojny. Nie miałbym nie przeciwko organizacjom strzeleckim — mówił p. R. Dmowski przed wielką wojną. Ale wiem, że do wojny nie dojdzie i powstanie koło uczestników niedoszłego powstania. Będą to ludzie, którzy wobec stawianej przed sobą akcji, pogardliwie odnoszą się będą do wszelkiej pracy społecznej. (Interview w „Słowie Polskim” w 1912 r.).

Można byłoby z dawnych roczników „Słowa Polskiego” i „Gazety Warszawskiej” ułożyć duży tom artykułów, dowodzących, że wojna jest niemożliwością. Wojna przyszła wbrew rachubie endeków. Po krótkim wahaniu się w Galicji endecja zwłascza od czasu wzięcia Lwowa głosiła, że zwycięstwo Rosji jest rzeczą, nieulegającą wątpliwości. Stąd pochodziły wszelkie manifestacje lojalistyczne endeków. Mowy p. R. Dmowskiego potępiające powstania, memorjały Stanisława Grabskiego do Bobrińskiego. Stąd artykuł w „Gazecie Warszawskiej” w 1915 r. p. t. „Niepodległość”, urągający idei niepodległości Polski.

Obecnie p. Dmowski twierdzi, że endekom chodziło o to, aby Niemcy byli pobite, bo tylko w tym razie Polska mogłaby uzyskać ziemie, dające nam dostęp do morza. Dalszym ciągiem było oderwanie tych ziem od Niemiec. Jeśli to nie da niepodległości, to zjednoczenie zdobędziemy za lat kilka lub kilkadziesiąt. Pierwszym celem było powalenie Niemiec, drugim zjednoczenie ziem polskich, a niepodległość miała ukoronować dzieło. Żeśmy w wynikach wojny otrzymali wszystko, to wielkie szczęście, którego polacy nawet ocenić nie umieją.

Przypuśćmy, że nie nastąpiło rozbitcie, lecz, przeciwnie, zwycięstwo Rosji. Rosja dołączyłaby do Królestwa zachodnią Galicję i tę część byłej dzielnicy pruskiej, która obecnie jest przy Polsce. Byłoby to nasze maximum terytorjalne i to wątpliwe, gdyż mając jako najbliższe zadanie strawić nie Galicji wschodniej i ziemi wileńskiej i t. p. Rosja nie chciałaby tworzyć zbyt znacznego ośrodka polskiego. Z aktów wydanych przez rząd bolszewicki widać, że granicę zachodnią wobec Niemiec i Austrii Rosja miała określić sama. Sprawa polska była uważana nawet już po pierwszej rewolucji rosyjskiej za sprawę wewnętrzną Rosji.

Państwa koalicyjne nie narzucałyby Rosji ani terytorjów Polski, ani autonomii i nie określiłyby rozciągnięcia. Siłą motorową polityki Francji jest obawa przyszłego odwetu Niemiec, stąd Francja usiłowała jak najbardziej okroić Niemcy. Przyłączenie znacznej części Śląska do Polski było dziełem francuskiej dyplomacji, której bardziej chodziło o osłabienie Niemiec i wzmocnienie antagonizmu polsko-niemieckiego, niż o wzmocnienie Polski. Zwycięska Rosja nie miałaby tych obaw wobec Niemiec, ona realizowałaby własne cele wojny: zdobycia Galicji wschodniej i Kantonopolu. Wzięłaby prawdopodobnie chętnie Kraków, aby zagwoździć centrum polskiej myśli, od niej niezależnej. Zabór Galicji uzależniłby całe życie duchowe Polski od Rosji. Rosja miałaby zwiększo-

na „Priwiślanję”. Proces rozkładu zaboru rosyjskiego postępowałby szybciej.

W jakim narodowym rozkładzie był zabor rosyjski, to unaoczniała wojna. Objawy polskiego moskalofilstwa, manifestacje lojalizmu względem Rosji musiałyby zarysować głęboką bródę w świadomości ogółu, bródę wspólnego polsko-rosyjskiego patriotyzmu. Nie do niepodległości byśmy się zbliżyli w razie wygranej Rosji, ale do narodowej zagłady. Ideologia p. Dmowskiego to przekleństwo naszych powstań, potępienie naszej wielkiej ekspansji na wschód, zagłada narodu historycznego, przeobrażenia go w jakiś materiał etnograficzny dla Rosji. On to do dziś dnia uważa za myślenie historycznego narodu.

Aktywizm polski opierał się na przesłankach realnych. Rosja posiadała przed wojną 80 proc. naszego terytorjum historycznego, Prusy 8 proc., Austria 12 proc., a więc tylko z działu rosyjskiego można wykrocić terytorjum, niezbędne dla istnienia państwa polskiego. Przy nieznacznym przesunięciu granic Rosji na wschód, tworzenie państwa, połączonego unją realną z Austrią i Węgrami, przy dalszym odsunięciu Rosji nie tylko z Królestwa, ale ze

znacznej części ziem wschodnich, Polska, jako państwo samodzielne, konwencją militarną złączone z Niemcami. Portami takiej Polski mogłyby być Libawa i Ryga, oraz Połoga. Przy aktywnym udziale Polski w wojnie nie byłoby stworzenia państwa litewskiego.

Aktywiści nie mogli rachować na uzyskanie przez tę wojnę zaboru pruskiego. Jedni pragnęli otrzymać Galicję przez unję realną z Austrią i Węgrami, inni mniemali, że niebawem przeżyjemy Austrię, gdyż zakończenie procesu zjednoczenia Niemiec uznawali za rzecz bliskiej przyszłości. Ziemie, któreby weszły w skład państwa polskiego, miały być słońcem i magnesem dla tych które narazie nie weszły.

Mógłbym też powtórzyć wyrazy p. R. Dmowskiego: „Żeśmy w wyniku wielkiej wojny otrzymali wszystko, to jest wielkie szczęście!” Poczucie tego szczęścia niewiecy myśl — zmora, że warunki bytowania naszego państwa i atmosfera polityczna, w której nam to państwo budować trzeba — nie dają gwarancji jego trwałości. Czy Polska nie wyrównawszy swego antagonizmu z Niemcami, ostoł się, jako państwo?

Czy naród może sobie stawić za zadanie

nie zniszczenie innego narodu trzy i pół razy liczniejszego, wielokrotnie zasobniejszego w siły gospodarsze i cywilizacyjne? Czy wysuwanie takiego zadania nie wywoła katastrofy narodowej?

P. Dmowski i jego towarzysze mówią o zniszczeniu Niemiec. Czem był jednak rozwój kulturalny i gospodarczy Polski, jak nie stałem zasilaniem się pierwiastkami kultury umysłowej i gospodarczej Niemiec?

Niemcy powojenne są pomimo wszystko pierwszorzędym czynnikiem gospodarki świata, stąd okupacja Ruhr wzbudza silną antyfrancuską reakcję w Anglii i w Stanach Zjednoczonych, oraz we wszystkich niemal państwach Europy i jest czynnikiem fatalnie wpływającym na stan naszej waluty, między innymi.

Sądziłbym, że staniemy się kochankami świata, gdy będziemy egzercytować się w germanofobii i postawimy dylemat: my albo Niemcy. Na ów dylemat rozlega się odpowiedź — „Nie wy, ale Niemcy”.

Problemat Polski — to nie zniszczenie Niemiec, ale znalezienie z nimi modus vivendi, pokojowa kooperacja korzystna dla obu stron.

WŁADYSŁAW STUDNICKI

Oszczędność znowu uniemożliwiona.

Gdy ministrem skarbu został założyciel Kasy Oszczędności — oszczędność została doszczętnie zabita.

Kurs policyjny, jaki został ustanowiony na giełdzie „po prikazie”, kurs niemający nic wspólnego z realnem życiem, wyrządził oprócz wielu innych szkód i tę szkodę, że znowu uniemożliwił wszelką legalną oszczędność. Każdy minister słusznie uważał, że podstawą ekonomiki jest oszczędność uprawiania nie tylko przez państwo, lecz i przez społeczeństwo. W tym celu obmyślano różne sposoby, ażeby nie bacząc na stałe spadanie marki polskiej, obywatel mógł oszczędzać w walucie stabilizowanej. Po pożyczce dolarowej, wypuszczono pożyczkę złotą, a potem bony złote, a jednocześnie pozwolono bankom przyjmować wkłady w złotych, wreszcie i Poczta Kasa Oszczędności zaczęła przyjmować wkłady w markach do wypłacenia w złotych. Obecnie oszczędność legalna znowu jest niemożliwa.

Subskrypcja Pożyczki Złotej została ukończona, a sama pożyczka spadła, z powodu niedbalstwa o nią skarbu, do trzeciej części wartości. Bonów już się nie sprzedaje, a gdyby nawet je sprzedawano, to nie mają one już znaczenia dla oszczędności, z chwilą, gdy kurs na nie jest zmienny bez względu na kurs franka szwajcarskiego nawet policyjno-giełdowy, a co dopiero rzeczywisty.

Dla zaradzenia złemu P. K. O. zaczęła przyjmować wkłady do wysokości 100 złotych od osoby dziennie (w markach). Ale przy kursie przymusowym na złote i składanie w P. K. O. nie jest żadną oszczędnością. Jest ono jeszcze bodaj gorszą oszczędnością, niż przez kupowanie bonów (z drugiej ręki), albowiem bony skarbu przyjmuje przynajmniej za podatki po cenie 20 tys. marek za złoty, natomiast w kasie dostaje się tylko 17.

Pozatem P. K. O., do której przez długi czas żywiono bezwzględne zaufanie, ostatnio zdyskredytowała się przez błędną politykę.

Początkowo przyjmowała wkłady złote bez żadnego ograniczenia, tak jak być powinno, gdy jednak kurs złotego znacznie się podnosił, nagle ograniczyła wkłady do 100, a potem i do 10 złotych od osoby. Conajgorzej, do tego samego roz-

miaru ograniczyła także wypłaty, co zakrawa już na niesolidność, bo nie na to obywatel składał pieniądze do otrzymania na każde żądanie, ażeby przy potrzebowaniu pieniędzy gotówki znaleźć się w położeniu narażającym go na niewypłacalność. Wobec takiego zawodu nikt już teraz nie jest pewien, czy w razie ponownej wyżki złotego, Kasa znowu nie ograniczy wypłat lub technicznie tak ich nie urządzi, by byz wielkiej straty czasu nie można było żądanej sumy otrzymać.

Największy zaś szkopuł polega na tem, że oszczędzona z złotych przy przymusowym na nie kursie nie jest wogóle oszczędnością i równa się temu, jakgdyby oszczędzono w markach polskich, ba, nawet gorzej, bo zarówno składanie jak i odebranie oszczędności złotych jest utrudnione i ograniczone. Cóż więc ma robić kupiec lub fabrykant, który sprzedał swój towar za marki, a będzie musiał odkupić towar lub surowiec po cenie wyższej, odpowiadającej wyższemu kursowi faktycznego? Cóż ma robić robotnik lub urzędnik, który otrzymał pensję w markach i musi za nią wyżyć cały miesiąc, a część zostawić na czarną godzinę? Na tle tego położenia bez wyjścia wytwarzają się niezdowe

praktyki, które nasz stan ekonomiczny i tak zły, jeszcze bardziej pogarszają.

Jedni kupują akcje, przyczyniając się do nadmiernego wyrubowania ich kursu, ażeby w rezultacie się zrujnować i zbankrutować. W ten sposób gra akcyjowa stała się istną szulernią, tem tylko różniącą się od ruletki soppockiej, że nie można się na nią skarżyć przed Ligą narodów, bo przez nierozumną politykę finansową sami ją tolerujemy, a nawet popieramy we własnym państwie.

Drudzy muszą „nielegalnie” kupować walutę obcą, uszczuplając i tak nędzny zasób dewiz.

Trzeci kupują bez potrzeby towary dla lokaty, inni robią zapasy żywnościowe — powiększając drożyznę.

A zespół chjeńsko-piastowski z jednej strony wywołuje tę „spekulację” przez swój kurs policyjny, a z drugiej walczy niby z nią również środkami policyjnymi, niwecząc wszelkie resztki praworządności i zdrowego rozsądku. Nawiasem mówiąc jesteśmy świadkami bolesnego paradoksu, kiedy ministrem skarbu został p. Linde, założyciel Kasy Oszczędności, oszczędność została doszczętnie zabita.

ADMONITOR.

ZERWANIE ROKOWAŃ W ŁOZANNIE.

PAT. — ŁOZANNA, 13 lipca. — Z powodu nieprzejednanego stanowiska delegacji tureckiej, dziś po 4-o godzinnych na radach z Ismetem Paszą, rokowania, których zakończenia oczekiwano w najbliższych dniach, zostały znowu przerwane. Powstają nowe trudności w uregulowaniu kwestji, dotyczącej opuszczenia cieżnin przez koalicyjne okręty wojenne. Nie mniejsze trudności zdają się wywoływać przy różnych kwestjach koncesyjnych, zwłaszcza sprawa koncesji na linij kolejowej Chiwa - Sumsum a także koncesja udzielona Schesterowi pod Mossulem, do której pretensje zgłasza Turecko - Perksie Tow. Naftowe.

SPRZEDAŻ ZBOŻA ROSYJSKIEGO.

PAT. — MOSKWA, 13 lipca. — Rosyjska Agencja Telegraficzna donosi, że w najbliższym czasie zostanie założone sze reg biur celem sprzedaży zboża rosyjskiego. Centrala na Niemcy zostanie utworzona w Hamburgu.

POLSKO - FRANCUSKA KONWENCJA HANDLOWA.

PAT. — PARYŻ, 13 lipca. — Z powodu uchwalenia przez senat konwencji handlowej pomiędzy Francją a Polską, komisja finansowa wyraziła swą radość ze stosunki francusko - polskie zacieśniają się coraz bardziej i mają coraz to realniejsze podstawy.

STREJK ROBOTNIKÓW PORTOWYCH W HAMBURGU.

PAT. — HAMBURG, 13 lipca. — Robotnicy portowi rozpoczęli strejk.

—oo—

PADEREWSKI WE WIEDNIU.

Pisma wiedeńskie podają, że Paderewski przybędzie wkrótce do Wiednia. Paderewski zmierza w Wiedniu koncertować jedynie na cele filantropijne. Pierwszy koncert odbędzie się w wiedeńskim operze.

Dziś: Bonawentury
Jutro: Rozesz. apost.

Wschód słońca o g. 3.29
Zachód o g. 7.53
Wsch. księżycy o g. 1.10
Zachód o g. 3.18
Długość dnia 16.24
Ubyło dnia 0.21

ECHA ŚMIERCI Ś.P. K. OSWALDA.

W związku z tajemniczymi okolicznościami, w jakich nastąpiła śmierć ś.p. K. Oswalda, artysty teatru miejskiego, oraz ze względu na krążące po mieście pogłoski, że mamy tu do czynienia z wyrafionym morderstwem, prokurator nazał wstrzymać pochowanie i zarządził sekcję zwłok.

KONSULAT NIEMIECKI W ŁODZI

Jak wiadomo istniała dotychczas w Łodzi t. zw. „Passtelle”, która załatwiała tylko nielicznych interesantów z powodu braku rozległych kompetencji. Mając na względzie potrzeby zarówno przemysłowców łódzkich, którzy pozostają w stosunkach z Niemcami, jak również biorąc pod uwagę interesy samej ludności, władze centralne utworzyły konsulat w Łodzi, a konsulem mianowany został p. Hoffman. b.

Sprawy łódzkie w Warszawie. Dnia 12 bm. przedstawiciele magistratu w osobach pp. prez. Rzewskiego i dyr. Wydz. Podatkowego, dr. Weissberga, interweniowali w M.S. wewn. w aktualnych dla finansów miasta sprawach zalegających podatków od biletów tramwajowych kolejek dojazdowych i od elektryczności dla celów ruchu oraz w sprawie nieuzasadnionego potrącenia przez dyrekcję kolejek dojazdowych 20 proc. za pobór poboru podatku od biletów jazdy. Ze względu na dotkliwe szkody jakie ponosi kasa miejska z powodu nieregulowania wymienionych wyżej kwestii, Ministerstwo przyobiecało załatwić je w najbliższych dniach zgodnie z postulatami przedstawicielami zarządu m. Łodzi.

Delegaci magistratu prosili równocześnie o ostateczne załatwienie sprawy uprawnienia wyborów do rady miejskiej. Przedstawiciel m. sp. wewn. (Wydz. Samor.) p. Porowski za pewnił, że w ciągu dnia 13 lub 14 bm. województwo łódzkie otrzyma z inicjatywy sekretariatów zatwierdzający.

Z sądownictwa. P. o. sędziego dr. H. Stachowski mianowany został podprokuratorem przy s. o. w Łodzi. (b)

O wypłatę dodatku za czerwiec urzędnikom banków łódzkich. Główny urząd statystyczny w Warszawie ogłosił za czerwiec roku bieżącego mnożnik drożyzny 48 proc. według powszechnej opinii o połowę mniejszy od rzeczywistej go wzrostu drożyzny. Przeważna część banków warszawskich dodatek ten już wypłaciła i w łódzkich bankach brane były pod uwagę dane statystyczne warszawskiego urzędu, jednak dotąd załatwienie wypłaty ten dodatek kilka banków.

Z każdym dniem artykuły pierwszej potrzeby rosną w cenę, a banki odwołują do końca miesiąca wypłatę dodatków drożyznowych, narażają swych pracowników na straty.

Trzeba zaznaczyć, że pensje pracowników bankowych są o wiele niższe od poborów zatrudnionych w przemyśle i handlu, nie też dziwnego, że pomiędzy bankowcami zaczyna się ferment, co banki winny wziąć pod uwagę, aby nie dopuścić do powtórzenia się zeszłorocznego bezrobocia. (p)

Nowe kierownictwo drukarni państwowej w Łodzi. Główna dyrekcja drukarni państwowych przy prezydium rady ministrów w Warszawie poleciła objęcie kierownictwa łódzkiej drukarni państwowej p. Henrykowi Jeleniowskiemu (zdemobilizowanemu oficerowi W. P.), znanemu organizatorowi na gruncie łódzkiej drukarni DOK. Nr. IV, oraz szeregu innych drukarni tak wojskowych, jak i cywilnych.

P. Jeleniowski objął urzędowanie z dniem 10 lipca r. b. (p).

Zjazd lekarzy - dentystów a związek lekarzy - dentystów łódzkich. W dniu 24 b. m. rozpoczęło się we Lwowie pierwsze zjazdy lekarzy - dentystów, zwołany z inicjatywy dyrektora uniwersyteckiego instytutu dentystycznego, profesora dr. A. Cieszyńskiego.

Na zjeździe powyższym będzie otwarta również wystawa, obejmująca dział obiektów naukowych, urządzenie instytucji, klinik, dział techniczny.

Przewidziane są również zniżki kolejowe przy większych grupach uczestni-

W związku z tem, w najbliższych dniach zjazd zawodowy lekarzy - dentystów zwołuje nadzwyczajne zgromadzenie, celem powzięcia uchwały w sprawie dezyderatów i wniosków łódzkiego oddziału na powyższy zjazd i wyboru delegatów. (p).

Zjazd legionistów. W dniach 4, 5 i 6 sierpnia r. b. z okazji rocznicy przejścia granicy przez pierwszą kompanię legionistów w r. 1914 zjazd b. legionistów zwołuje ogólny - krajowy zjazd legionistów do Lwowa, przy współudziale delegatów okręgowych.

Na zjazd powyższy, o ile nie zajdą nie przewidziane przeszkody, ma przybyć również p. marszałek Piłsudski.

Łódzki związek b. legionistów deleguje na powyższy zjazd prezesa związku p. J. Rutkowskiego oraz członka p. L. Miguły. (p).

Zebranie POW. Onegdaj odbyło się w lokalu związku pracowników miejskich zebranie dyskusyjne POW.

Na zebraniu tem p. Groblewski wygłosił referat, w którym bardzo szeroko i treściwie omówiona została dola robotnika w stosunku do zagadnień w przemyśle, jak również poruszona została sprawa rządu Witosa.

Prelegent omawiał zagadnienia aktualne dotyczące się zahamowania pracy w przemyśle i ograniczenia wprowadzonego przez rząd w sprawach eksportu.

To ciężkie położenie przemysłu robotnicy w zupełności pojęli i występują do obrony przemysłu jako do warsztatu swej pracy, który został zagrożony.

Wynika z tego potrzeba zajęcia negatywnego stanowiska do rządu Witosa, który jest rządem paskarstwa wiejskiego.

W ożywionej dyskusji brał cały szereg mówców, którzy wypowiadali się za skoordynowaniem akcji robotników i pracujących inteligencji. (b).

Golenie podróżne. W dniu wczorajszym cennik opłat za czynności fryzjerskie został podniesiony o 50 proc.

Jednocześnie cechy majstrów fryzjerskich zawiadomiły związki zawodowe pracowników fryzjerskich o podwyższeniu płacownikom wszystkich kategorii o 50 procent. (b).

Skandaliczne zarządzenie.

Zdarzył się fakt niestychany w żadnym środowisku europejskim. Mianowicie odebrano *passtout* do Teatru miejskiego recenzentowi „Tygodnika łódzkiego” za to, że wymienione pismo zamieściło artykuł, który w niezbyt pochlebnych barwach malował obecną gospodarkę teatralną. Fakt ten w nader złym świetle stawia władze, które wydały powyższe zarządzenie, i zmusza nas do jak najostrożniejszego napiętnowania skandalicznego zamachu na wolność prasy.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr miejski. W sobotę, 14 czerwca powtórzenie wczorajszej premiery głosa sztuki Schoenherra „Tragedia dzieci”, oraz „Róża” Zerkomskiego, w rolach głównych pp. Wernisówna, Szynder, Rzęcki, Rakowski, Piłarski i Sarnecki. Reżyseruje Mayen i Sarnecki.

Józef Węgrzyn. Wczorajsza premiera sensacyjnej sztuki Karola Mura „Szał miłości” z udziałem znakomitych artystów pierwszej sceny polskiej teatru „Rozmaitości” doznała entuzjastycznego przyjęcia. Świetna tradycja, nazwiska wykonawców, efektowna treść sztuki, sprawiły, że publiczność łódzka zgłotowała artystom burzliwą owację. Felicja Pichor i Józef Węgrzyn stworzyli kreacje tak kapitalne, jakich Łódź dawna nie widziała.

Jan Szymański porywał ekspresją i siłą tragizmu. P. Owerlo dał wyborną postać Charansona. Inni artyści tworzyli zgrany zespół.

Dziś drugi występ i powtórzenie premiery Biletów w ograniczonej już ilości w kasie „Scali”.

POLA NEGRI OPUSCIŁA JUŻ CHAPLINA.

Pisma amerykańskie donoszą, że Chaplin, król filmowy komediantów i Pola Negri, królowa „wampirów” ekranowych zerwali ze sobą i odwołali swe zaręczyny. Pola Negri zwróciła już Chaplinowi wspaniałe pierścienie zaręczynowe.

Podobno jakiś inny wybitny aktor filmowy, Francuz rodem, zawładnął ostatnio sercem Poli. Wypadek ten wywołał wielką sensację w Hollywood, kalifornijskiej kolonii filmowej.

Chaplin, jak mówią, nie robi sobie więcej z niestałości Poli Negri i pociesza się, że jego następcą też będzie zdradzony przez krewką Polę.

„PĘTA SZARLATANERJI SPIRYTYSTYCZNEJ” przecięte scyzorykiem prawdziwej wiedzy.

Notatki, jakie się pojawiły w prasie w związku z tragiczną śmiercią ś. p. K. Oswalda, mogą nasunąć przypuszczenie, że był on ofiarą spirytyzmu, i że przedwczesny jego zgon spowodowany został jedynie tem, że zmarły poświęcał się zagadnieniom spirytystycznym, które uczyniły z niego człowieka niernormalnego, niemal zboczonego umysłowo. Świat duchowy zmarłego przedstawiano w taki sposób, jakgdyby był to cały szereg chorobliwych majaceń, historycznych nastrojów i rozmów z duchami, jakgdyby był to świat ciemnych przesądów i zabobonów, którym nieboszczyk poddawał się i w które wierzył święcie. Co gorsze z notatek tych wynosi się wrażenie, że los, jaki spotkał ś. p. Oswalda, grozi każdemu, kto zbyt pochopnie oddaje się studjom nad zjawiskami nadprzyrodzonymi, temi „głupstwami”, — jak twierdzi szeroki ogół — które służą jedynie w tym celu, aby zli ludzie wyzyskiwali je dla opętania charakterów słabych i chorobliwych umysłów.

Nie ma chyba potrzeby podkreślać o ile przekonania te są niesłuszne i do jakiego stopnia nie odpowiadają one rzeczywistości, ani w stosunku do powyższego wypadku, ani biorąc rzecz bardziej ogólnie. Wszyscy wiedzą doskonale, że ś. p. Oswald był człowiekiem najzupełniej normalnym, artystą utalentowanym, który występował na scenie i niczem nie zdradzał swego desperackiego zamiaru. Ci, którzy się z nim stykali, twierdzą jednogłośnie, że w jego umyśle nie było nic takiego, co mogłoby wzbudzić podejrzenie lekarza. To też należy zaprzeczyć, niechętnie gorąco przeciwko czynieniu z nieboszczyka ofiary spirytyzmu, który ma rzekomo gubić dusze ludzkie i wykołajać umysły. Spirytyzm jest dzisiaj wiedzą znaną i uznaną, którą zajmują się najpoważniejsi uczeni współcześni, a których mimo to nie można podejrzewać o jakieś zboczenie umysłowe lub o szarlatanstwo.

Przeciwnie, za niedostatecznie rozwiniętych umysłowo należy uważać tych, którzy odrzucają możliwość istnienia spirytyzmu i zjawisk spirytystycznych, którzy w tych zjawiskach widzą coś nadprzyrodzonego, jakieś cudy i objawienia. Tymczasem w zjawiskach spirytystycznych mamy do czynienia nie z czemś nadprzyrodzonym, nie z czemś co stoi poza naszym światem, w którym żyjemy, lecz z faktami i siłami dotąd niezbadanymi, których wyświeślenie i bliższe poznanie nie wywraca obecnej nauki, lecz znakomicie ją rozszerza i uzupełnia.

Zjawiska zwane spirytystycznymi, lub w nowszej terminologii metapsychicznymi, jak przenoszenie się przedmiotów bez niczyjego dotykania, lub objawy t. zw. materializacji, nie mogą być dzisiaj odrzucone jako złudzenie lub oszustwa, gdyż

są one stwierdzone naukowo i zostały uznane przez najwybitniejsze powagi naukowe za przejaw nieznanych jeszcze do kładnie sił przyrody. Natomiast nie należy mieszać spirytyzmu, jako poważnej i niezmiernie ciekawej nauki, z praktykami ludzi nerwowych i naiwnych, którzy widzą w nich potwierdzenie swych wierzeń. Poruszające się stoliki i inne zjawiska są dla nich dowodem istnienia życia pozagrobowego, a to, co media mówią o piszą w czasie seansów, jest uważane za objawienie mądrości najwyższej. Ludzie nerwowi i mało inteligentni doznają w seansach spirytystycznych głębokich wzruszeń i nieraz wszystkie swe czynniki w życiu dostosowują do rad i nauk, otrzymanych od „duchów”.

Oczywiście tego rodzaju ślepa wiara ludzi ciemnych lub mało inteligentnych w „nadmiejskość” i „zagrobowość” zjawisk metapsychicznych, jest objawem bardzo niepożądanym i mogącym wywrzeć nader zły wpływ na ludzi zbyt wrażliwych.

Natomiast należy uchylić czoła przed wielkimi umysłami uczonych, którzy nie lekając się śmieszności, śmiało przystępują do naukowego badania zjawisk spirytystycznych. Ludzie ci nie szukają rad moralnych czy politycznych u mediów lub duchów, pukających w stolikach, lecz podają wszystko szczegółowo, sumiennie i studjom.

Nauka o spirytyzmie jest dzisiaj wielką potężną, rozporządzającą licznymi poważnymi dziełami oraz specjalnymi instytutami, uposażonymi w najlepsze przyrządy do badania tych tajemniczych zjawisk. Koło uczonych, pracujących w tej gałęzi wiedzy, powiększa się stale i posiada dzisiaj w swych szeregach najwybitniejszych profesorów świata. Od czasu do czasu odbywają się kongresy międzynarodowe, które są sensacją dnia, ich wyniki wzbudzają powszechny podziw i ogólne zainteresowanie. Ostatnio taki kongres odbył się w Kopenhadze, a w roku bieżącym, na jesieni zbierze się w Warszawie.

Wyniki tych badań mogą w nas wywoływać zdumienie i entuzjazm, ale nie powinny nas wytrącać z równowagi duchowej ani pozbawiać krytycyzmu naukowego. Natomiast winniśmy żywić nadzieję, że na drodze poważnej pracy naukowej dojdziemy do zupełnie nowych pojęć, które być może wywołają rewolucję w całej dotychczasowej wiedzy ludzkiej. Perspektywa ta nie powinna nas przerażać, gdyż nie będzie to robota destrukcyjna, lecz radykalna przebudowa dzisiejszych naszych pojęć, która nie będzie miała nic wspólnego z nową religią, z żadnymi innymi wierzeniami lub sektami.

J. Prądzyński

Zderzenie cyklisty z tramwajem.

Od początku sezonu wiosennego obszarowa można było nie tylko na bocznych ulicach, ale i na ulicach, na których panuje bardzo ożywiony ruch, „brawurowe” jazdy amatorów sportu na „stałowych” rumakach.

Jeżdźcy ci chcą widocznie zaistnieć w przechodniom swą złością i ignorancją wszelkich innych środków komunikacji, jeżdżili po szynach tramwajowych z wielką szybkością, jak gdyby naigrywając się z grożących im niebezpieczeństw.

Nie więc dziwnego, że kłopotliwa policyjna nie notowała nigdy tak wiele wypadków wjeżdżania przez „stałowe” rumaki na przechodniom, jak w r. b. Do takich zwolenników „kawalerskiej” jazdy należał również 40 letni Bolesław Brajter, nauczyciel, zam. przy ul. Armii 19.

Brajter przejeżdżając ul. Piotrkowską po szynach tramwajowych, chcąc wyminać nadjeżdżający z przeciwej strony tramwaj, wjechał na sąsiedni tor, nie zważając na nadjeżdżającego z tyłu tramwaju nr. 4, który uderzwszy gwałtownie Brajtera przednią platformą, rzucił go

wraz z rowerem tak silnie, że niefortunnie jeździec uległ złamaniu prawej nogi.

Bezpośrednio po wypadku maszynista tegoż tramwaju uważając rolę swoją za skończoną, chciał ruszyć dalej, zostawiając zatrzymanym przez oburzonego przechodniom. Brajtera, który oprócz złamania nogi uległ ogólnemu obrażeniu ciała, odwieziono w stanie ciężkim do szpitala przy ul. Drobnowskiej.

Wypadek ten winien być przestrożą dla zwolenników wesołej jazdy, a jednocześnie winien skłonić czynników administracyjnych do wydania odpowiednich rozządzeń, któreby unormowały jazdę rowerową. b.

2 protesty do sprzedania

na sumę 3.000.000 mk. wystawienia L. Ba renbaum i żyro: F-my Cukier Halbersta i Taub, Wschodnia 70, 11 żyro Ch. Al genstem, Wschodnia 68. Wiadomośc Kopel, Piotrkowska 37, między 1-3 po

Pogrzeb

ś.†p.

Kazimierza Freudenberga (Oswalda)

odbędzie się w sobotę 14 b. m. o godz. 4 po poł. z kaplicy na starym cmentarzu ewangelickim.

Na smutny ten obrzęd zaprasza krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych pogrążona w boleści

Rodzina.

690—1

Dnia 12 b. m. rozstał się z tym światem

ś.†p.

Kazimierz Freudenberg

Zmarły, z którym znajdowaliśmy się w zażyłych stosunkach handlowych był człowiekiem o nieskazitelnym charakterze i kryształowej duszy.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

Towarzystwo CASINO-ODEON.

681—1

W dniu 12 b. m. rozstał się z tym światem pełen najlepszych nadziei i subtelного talentu artysta

ś.†p.

KAZIMIERZ OSWALD

Zmarły był świetlaną postacią w teatrze, człowiekiem głębokiego serca i nieskazitelnymi ideałami. Pamięć o Nim, jako o najlepszym koleźce i serdecznym przyjacielu nazawsze zachowa się w naszych sercach.

Cześć Jego Popiołom!

Dyrekcja Teatru Miejskiego w Łodzi.

682—1

Pobór rocznika 1902.

Rozmowa z przewodniczącym Komisji przeglądowej pułk. Borowskim.

Wobec kończących się obecnie prace przeglądzie popisowych rocznika 1902, zwróciliśmy się do przewodniczącego komisji przeglądowej Nr. 1, pułkownika Borowskiego z prośbą o zobrazowanie całokształtu pracy.

Pobór rocznika 1902 odbywał się w warunkach zupełnie normalnych, a ilość przedstawiających się na komisję przeglądową, szczególnie ostatnio, była minimalna. Dla tych właśnie zarządzono dodatkowy pobór, który rozpoczął się w dniu 11 lipca i kończy się 17 b. m., a nie jak to było poprzednio 31 b. m.

Przezyny niestawienia były również zupełnie normalne, popisowi tłumaczyli się przeważnie wyjazdem, co udowodniali odpowiednimi dokumentami.

Jedną z przyczyn niestawienia były również nieprawidłowe sporządzanie przez władze komunalne, albo też bar-

dzo często przeoczenie wielu poborowych, którzy ostatnia dopiero wciągnięci zostali na listę.

Również poborowi rocznika 1902, którzy w roku 1920 służyli ochotniczo w armii i padli na polu walki lub zaginęli, skreśleni są dopiero obecnie z list.

Wcielanie poborowych do oddziałów rozpocznie się na jesieni, najprawdopodobniej koło października z chwilą zwolnienia rocznika 1900 i 1901.

Odroczenia otrzymała znaczna ilość uczniów i akademików z art. 64 i jedynych żywicieli z art. 61, a przy uwzględnianiu uczniów i słuchaczy wyższych uczelni żadne specjalne trudności nie zachodziły.

Po skończeniu dodatkowego poboru członkowie komisji otrzymają dwutygodniowy urlop, a z dniem 15 sierpnia rozpocznie się przegląd starszych roczników 1883—1899.

Kwestja ostatecznego wcielenia do oddziałów, jak również sprawa tego, jakie losy będą zaliczone do pospolitego ruszenia — nie zostały definitywnie ustalone. W każdym bądź razie zaznaczyć trzeba, że aparat techniczny funkcjonował nadzwyczaj sprawnie, bo zdarzały się dni, podczas których załatwiano przeszło 170 poborowych, tak że pobór rocznika 1902 dokonany został w warunkach normalnych i wypadł na ogół bardzo dobrze. (b).

—oo—

Udaremniona kradzież.

W nocy z dnia 12 na 13 niewiadomi sprawcy usiłowali dokonać znacznej kradzieży w składzie German i Stattler (Wschodnia 65).

Złoczyńcy prawdopodobnie zakradli się do składu przed zamknięciem tegoż i ukryci oczekiwali nadejścia nocy. Po czym przez okno poczęli wyносить sztuki towaru składając je w bramie domu.

Gdy około godz. 3 złoczyńcy chcieli towar wynieść, usłyszeli dzwonek przy bramie, skryli się więc na schody frontowe.

Dozorca domu idąc otworzyć brame powracającemu do domu dr. Zylberstro-

i o powyższem zawiadomil nie otwierając bramy dr. Zylberstroma, który też podażył zawiadomienie o tem policję.

Złoczyńcy zrozumiałwszy, iż usiłowania ich są udaremnione, wybiegli z sieni i obezwładniwszy dozorcę, zbiegli uprzedzając o groźącym niebezpieczeństwie dyżurujących na ulicy towarzyszy oraz oczekującą na nich na ul. Wschodniej resorkę.

Łup odebrany złoczyńcom w postaci około 40 sztuk towaru przedstawia wartość przeszło 100 milionów mk.

Energiczne śledztwo w toku. (b).

—)-(—

Odpowiedzi Redakcji.

Panu „Stalemu“. Kwestje postępowania spadkowego i podatków spadkowych zbyt są skomplikowane, abyśmy byli w stanie wyłożyć je na tym miejscu. Nie obejdzie się Pan bez pomocy adwokata, któremu radzimy oddać całą sprawę. Sprawy spadkowe są zwykle zawiłe i bez dobrej znajomości prawa trudno je prowadzić. Może Pan łatwo ze względów formalnych utracić swoje uprawnienia.

Czytanie „Dziennika“

Wobec widma strejku włókniarzy.

Jak mają być obliczane pensje w przemyśle włókienniczym.

Żądania robotników są nierealne, ale również nie wytrzymują krytyki propozycji przemysłowców.

W dniu dzisiejszym zjedną się ponownie przedstawiciele przemysłowców i robotników, aby pertraktować w sprawie uregulowania sprawy płac robotników przemysłu włókienniczego.

Żądania związków robotniczych polegają po pierwsze na podniesieniu płacy robotnika podwórzowego do wysokości kosztów utrzymania, określonych przez komisję do badania zmian kosztów utrzymania i odpowiedniego podniesienia płac innych kategorii robotników, po drugie zaś na przyjęciu orzeczeń wspomnianej komisji za podstawę do dalszego normowania stawek.

Na środowiskowej konferencji przemysłowcy odybiwa żądania związków robotniczych odrzucili. Na punkt 2-gi nie zgodzili się zasadniczo, natomiast na pierwszy wyrazili gotowość podwyższenia płac robotniczych jedynie o 30 proc.

Żądania robotnicze mają na celu podniesienie stopy życia robotnika, która wskutek rosnącej drożyzny obniżyła się ostatnimi czasy znacznie. Jest rzeczą dla naszych stosunków charakterystyczną, że zarówno fabrykanci, jak i robotnicy, a więc obie układające się strony nie mają właściwego pojęcia o tem, w jakim stopniu skurczyła się realna wartość płac robotniczych. Gdy w rozmowie z przedstawicielem związków robotniczych zwrócił uwagę na anormalność tego zjawiska i zapytał, jak mogą robotnicy pertraktować, nie będąc uzbrojeni w cyfry, potwierdzające słuszność wysuniętych żądań, otrzymałem odpowiedź, że

jest to o tyle niekonieczne, że również fabrykanci odpowiednich materiałów nie posiadają.

Tymczasem dane liczbowe, w pierwszym zaś rzędzie porównawczo ujęte o placach robotniczych i kosztach utrzymania, ściśle odzwierciedlają istotne położenie robotnika i pozwalają ustalić, jak należy podnieść płace, aby robotnik osiągnął tę czy inną stopę życia.

W moich rozważaniach za punkt wyjścia biorę stopę życia robotników przed wojną. Ustalam ją oddzielnie dla poszczególnych kategorii zawodowych za pomocą porównania przeciętnych plac z kosztami utrzymania, obliczonymi na podstawie budżetu rodzinnego Głównego urzędu statystycznego. Wprowadzilem wspomniany budżet pomyślny jest fatalnie, zawiera bowiem racje minimalne, a nadto nie uwzględnia wydatków na odzież, co pewnemu doświadczonemu krytykowi dało asumpt do nazwania go afrykańskim, gdy dotąd nazywano go jedynie głodowym, jednakże dla naszych celów nadaje się w zupełności. Chodzi nam bowiem nie o ustalenie rzeczywistej wysokości kosztów utrzymania robotnika, lecz o stosunek jaki zachodził w różnych czasach pomiędzy placami robotniczymi, a oficjalnymi kosztami utrzymania, które przyjmujemy jako stałą jednostkę wydatków.

Poniższa tabelka przedstawia ten stosunek w lipcu 1914 roku, w czerwcu r. b. przeciętnie w ciągu miesiąca oraz w pierwszym tygodniu lipca r. b.

STOSUNEK PROCENTOWY PŁAC DO KOSZTÓW UTRZYMANIA, OBLICZONYCH PODŁUG SCHEMATU G. U. S. (KOSZTY UTRZYMANIA = 100.)

Kategoria zawodowa	lipiec 1914	czerwiec 1923	I-y tydzień lipca 1923
Robotnik podwórzowy	86,1	55,8	42,3
Ślusarz na porządnym robotach	137,9	119,6	90,6
Monter	224,1	167,6	127,0
Zamiataczka	64,6	47,6	36,1
St. robotnik wykończalni przy foluszach	143,1	93,7	70,7
Tkacz na 2 baw. krosnach szer. do 36"	112,0	71,7	54,3
" " gładkich krosnach szer. do 86"	172,2	100,8	76,4
Przędzalnia bawełny.			
Przędka	107,7	70,2	53,2
Przędzacz	159,4	117,8	89,2
Przędzalnia zgrzebnej wigonji i odpadków.			
Przędzacz	163,8	120,7	91,5
Śrubownik	116,3	112,0	84,8
Przykręcaacz	107,7	92,8	70,3
Tkálnia towarów wełnianych.			
Tkacz na krosnach kortowych	159,4	114,1	86,4
" " angielskich	150,8	98,8	74,8

Jak z powyższego zestawienia wynika, stopa życiowa robotników, zatrudnionych w łódzkim przem. włókienniczym, była w czerwcu r. b. znacznie niższa niż przed wojną. Wzrastająca drożyzna obniża ją ustawicznie, jak to wynika z porównania danych czerwcowych z danymi z pierwszego tygodnia b. m. Przed wojną z pośród 14 wyszczególnionych w przytoczonym zestawieniu grup 12 zarabiała więcej, niż wynosiły wydatki, objęte budżetem Głównego urzędu statystycznego. W czerwcu r. b. tylko 7 grup ma zarobki, przewyższające te wydatki. W pierwszym zaś tygodniu b. m. już tylko jedna kategoria, mianowicie monterzy, zarabiała dosyć, aby pokryć wydatki teoretycznego budżetu. Wspominałem wyżej, że ten budżet daleki jest od życia, że budżet rzeczywisty jest znacznie wyższy. Uwzględniając ten moment, stwierdzić wypada, że robotnik znajduje się dziś w warunkach bardzo ciężkich.

Związki robotnicze, jak wspominałem, żądały podniesienia płacy robotnika i proporcjonalnego podniesienia plac pozostałych kategorii. Przed wojną jak to z przytoczonej wyżej tabelki wynika robotnicy podwórzowi nie zarabiali tyle, aby pokryć całość wydatków, objętych tym budżetem. Płaca ich wynosiła jedynie 86,1 proc. tych wydatków.

Związki robotnicze żądają tedy podnie

senia stopy życiowej robotnika ponad poziom z 1914 roku. Ale kwestji tej nie można rozpatrywać niezależnie od drugiego, mianowicie stałego w przyszłości regulowania stawek plac podług orzeczeń Komisji, badającej zmiany kosztów utrzymania. Jeżeli bowiem płace robotnicze nie będą odpowiednio podwyższane w miarę wzrostu kosztów utrzymania, to przekroczenie stopy życiowej wobec ustalonego wzrostu drożyzny szybko minie. Już dziś zresztą — podług przewidywanych obliczeń miesięcznego Wydziału Statystycznego — koszty utrzymania są wyższe od przeciętnych kosztów w czerwcu blisko o 40 proc., co zatem idzie o przekroczeniu stopy życia przedwojennej można mówić tylko w odniesieniu do przeciętnych kosztów utrzymania w ubiegłym miesiącu, ale już nie w stosunku do chwili obecnej.

Jeżeliby natomiast fabrykanci zgodzili się na regulowanie plac podług orzeczeń Komisji do badania zmian kosztów utrzymania, to żądanie podwyżki 82-procentowej (tyle wynosiłaby podwyżka, zażądana przez robotników) byłoby dla przemysłowców nie do przyjęcia. Na początek bowiem przyszłego miesiąca musieliby podnieść płace o dalsze 50 proc., bo conajmniej tyle — sądząc z dotychczasowego przebiegu cen w bieżącym miesiącu — wyniesie wzrost kosztów utrzymania w lipcu.

Liniami słowy, wartość realna plac

robotniczych przewyższałaby trwale wartość przedwojenną. Tego w obecnych warunkach nie żądają, przypuszczam, związki robotnicze, gdyż nie leży bynajmniej w ich interesie zagwożdżenie przemysłu.

Wypada tedy stwierdzić, że żądania robotnicze w całości wzięte są nierealne. Ale również nie wytrzymują krytyki propozycji przemysłowców. Założona przez nich podwyżka 30-procentowa nie doprowadziłaby zarobków robotniczych nawet do poziomu z ubiegłych miesięcy, który przecież znacznie odbiega od poziomu z r. 1914-go. Przy tej podwyżce płace dzienne poszczególnych kategorii wyniosłyby: robotnika podwórzowego mk. 19.230, ślusarza na podrzędnych robotach mk. 39.760—42.401, monter 52.301—63.189, zamiataczki 16.408, starszego robotnika wykończalni przy foluszach 32.145, tkacza na 2 bawełnianych gładkich krosnach szer. do 36 cali 24.681, tkacza na gładkich krosnach szer. do 84 cali 34.724, przędki w przedzalni bawełny 24.193, przedzacz tamże 40.562, przedzacz w przedzalni zgrzebnej wigonji i odpadków 41.574, śrubownika 38.573, przykręcaacza 31.947, tkacza w tkalni towarów wełnianych: na krosnach kortowych 39.301, na krosnach angielskich 34.032.

Jeżeli porównamy te płace z kosztami utrzymania w pierwszym tygodniu lipca, które wynoszą okragło mk. 35.000 dziennie, to okaże się, że te podwyższone zarobki są w takim samym mniej więcej stosunku do obecnych, a nawet już nie obecnym, bo drugi tydzień lipca zaznaczył się nowym wzrostem cen, lecz w sto

sunku do zeszłorocznych kosztów utrzymania, w jakim były czerwcowe zarobki w stosunku do czerwcowych kosztów utrzymania. Czyli robotnicy wywalcząby w rezultacie... czerwcowy poziom robków ten sam, który wywołał tak wielkie rozgoryczenie wśród rodzin robotniczych i który jest przyczyną całej akcji.

Na jakiej więc podstawie należałoby oprzeć porozumienie?

Najuczciwszym ze strony fabrykantów i najmniej krzywdzącym robotników byłoby podniesienie plac w stosunku do kosztów utrzymania i analogiczne dalsze regulowanie kwestji plac. Wpływałoby dla robotników oznaczałoby narazie dość nikłą poprawkę, gdyż wżgl. 30 kilka procentowa podwyżka idzie w parze z realnym wzrostem drożyzny, ale już w pierwszych dniach miesiąca po otrzymaniu nowej 50 procentowej a może i wyższej podwyżki — osiągnęliby względnie dobrą stopę życia.

Jeżeli jednak przemysłowcy, żądając miarą nie chcą zgodzić się na system regulacji plac według orzeczeń Komisji do badania zmian kosztów utrzymania, należałoby zbadać, o ile wzrosły koszty utrzymania od momentu ustanowienia dotychczasowej skali plac do chwili obecnej, tj. do 2 tygodnia lipca r. b., i otrzymać tą drogą wskaźnik drożyzniany, który za podstawę do nowego uregulowania stawek. W ten sposób stopa życiowa robotnika będzie nie niższa, niż w ubiegłych miesiącach.

Edward Rosset

Stworzenie ogólnie robotniczego komitetu nadzorczego

Wczoraj wieczorem odbyło się zebranie delegatów fabrycznych związku klasowego.

Na wstępie p. Kałuziński omawiając uchwałę zebrania wszystkich związków oznajmił, iż z powziętą na tem zebraniu uchwałą, zarząd główny solidaryzuje się z wyjątkiem punktu, w myśl którego ma być utworzony ogólnie-robotniczy komitet nadzorczy, gdyż w myśl posiadanego statutu zarząd odpowiada jedynie przed centralną komisją.

Również poseł Szczerkowski popierał wywody przedmówcy zaznaczając, iż związek klasowy nie może łączyć się ze związkami „żółtymi”.

Przemówienia te wywołały wzburzenie ogólne wśród zebranych. Domagano się porozumienia ze wszystkimi związkami celem stworzenia silnego muru przeciw kapitałowi.

Następnie przemawiali członkowie komisji międzyzwiązkowej, którzy nawoływali do przybycia powtórnie na zebranie międzyzwiązkowe do domu ludowego w niedzielę.

Rozpętała się burza. Jedni byli za nieprzyłączeniem się do wspólnej akcji, większość jednak żądała porozumienia się z innymi związkami i w rezultacie przyjęto jednogłośnie rezolucję następującej treści:

„Zważywszy, iż wobec rozbicia klasy robotniczej na wzajemnie zwalczające się obozy w chwili, gdy przed robotnikami włókniarzami w Polsce stoi zadanie wywalczenia lepszych warunków bytu, jak również biorąc pod uwagę doświadczenie, które poucza nas, że rozbicie to paraliżuje akcję dalej, że zjednoczeni przemysłowcy ustępują tylko pod naporem zjednoczonych sił proletariatu — zebranie delegatów fabrycznych, klasowego związku włókienniczego w Łodzi uważa, iż stanowisko zarządu głównego klasowego związku robotników przemysłu włókienniczego, że nie poszedł na spotkanie propozycji ogólnie-robotniczego komitetu nadzorczego celem

skoordynowania wysiłków, podczas obecnej akcji cennikowej, jest karygodnym i tego powodu wyraża swe niezadowolenie

Zebranie delegatów nadaje ogromne znaczenie utworzeniu ogólnie-robotniczego komitetu nadzorczego jako ciała, które wzmocni stanowisko ruchu klasowego w Łodzi i przyczyni się do wzmocnienia odporności i siły klasy robotniczej w walce z kapitałem.

Zważywszy powyższe zebranie delegatów postanawia wydelegować 3 przedstawicieli do ogólnie-robotniczego komitetu nadzorczego jako ciała, które wzmocni stanowisko ruchu klasowego w Łodzi i przyczyni się do wzmocnienia odporności i siły klasy robotniczej w walce z kapitałem.

Co do żądań postanowiono nie odstąpić od warunków przedstawionych przemysłowcom na konferencji wspólnie

GROŹBA STREJKU TRAMWAJARZY

Związek pracowników tramwajowych łódzkich wystąpił z żądaniem podwyższenia plac o 30 proc.

W związku z tem odbyła się wczorajsza konferencja między dyrekcją a przedstawicielami pracowników.

Na konferencji dyrekcja nie zgodziła się na podwyżkę, wobec czego pracownicy zwołują zebranie na którym zdecydowana zostanie dalsza akcja.

OFIARY

złożone w administracji „Republiki”

NA „OCHRONIE KOBIET”

Bezimiennie 10.000.

NA „NIEDOLE DZIECIECIA”

A. B. 3000.

Kawaler

poszukuje umeblowanego pokoju w śródmieściu, najchętniej z umeblowaniem łazienki. Cena nie odgrywa roli. Zgłoszenia do administracji „Republiki” pod „Dr. L. K.”

Obieg wekslowy przy podatku obrotowym. Wymogi dyskontowe P. K. K. P.

Wskutek wprowadzenia w życie ustawy w przedmiocie podatku od obrotu przy puszczać można, że zaniknie znaczna ilość pośredników, którzy, wykorzystując swe wpływy finansowe, stają pomiędzy fabrykantem, a kupcem, uzależniając od siebie jednego i drugiego. Tego rodzaju pośrednictwo ogólnogospodarczych rzeczach ze wszechmiar pożądana.

W związku z temi przypuszczalnemi zmianami w metodach handlu włóknistego w Łodzi spodziewać się należy zwiększonego przyływu akceptów towarowych, otrzymywanych przez fabrykanta bezpośrednio do kupców. Weksle takie stanowią już dziś około 30 do 40 proc. ogólnej sumy portfela każdego przemysłowca.

Tymczasem P. K. K. P. stawia za warunek, by weksle, podawane do dyskonta, posiadały jeszcze żyro pośrednie. Klauzula ta czyni częstokroć koniecznym uciekanie się do żyra fikcyjnego, co wpływa ze wszechmiar ujemnie na samą wartość moralną weksla i szkodliwym jest zarówno dla przemysłu jak i dla handlu.

Wymóg ten nie daje się uzasadnić ani z punktu widzenia celowości gospodarczej, ani też nie stanowi wzmocnienia gwarancji pewności weksla.

Nawet Rosyjski bank państwa, który nieprzychylnie odnosił się do naszego przemysłu włókienniczego, jako groźnego konkurenta moskiewskiego centrum bawełnianego, nie znał podobnego warunku. Weksle, wystawiane przez kupców wprost na zlecenie fabrykanta, były bezpośrednio dyskontowane. Jedyny wyjątek stanowiły weksle finansowe, to jest wystawiane na zlecenie banków, przy których żyro pośrednie było wymagane. Wymóg ten był więc zupełnie zrozumiały.

To też żywotnym interesem gospodarstwa narodowego jest konieczność jak najszybszego zniesienia stosowanej dotąd przez P. K. K. P., a nie mającej żadnych podstaw racjonalnych, klauzuli pośredniego żyra. Dążeniem celowej gospodarki społecznej winno być wykluczanie tych ogniw pośrednich w obiegu towarów, które nie okazują usług społecznie pożytecznych. W normalnych warunkach ogniw takie zamierają i odpadają same, gdyż są pomijane w obiegu wymiennym. Jednak polityka dyskontowa P. K. K. P. nie sprzyja jak dotąd tej zdrowej tendencji gospodarczej. To też realne zmiany w tym kierunku są nieodzowne.

Wł. Wroński.

GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.	
PAT. — WARSZAWA, 13 lipca. — Cedula giełdy warszawskiej.	
Dolary 108000	
Marki niem. 53	
GOTÓWKA.	
CZEKI.	
Belgia 5425	
Berlin 54	
Londyn 499900	
Nowy Jork 109000	
Paryż 6500	
Praga 3275	
Szwajcaria 18975	
Wiedeń 149	
Włochy 4720	
OBLIGACJE.	
Milionówka 1700	
Polityczka złota 90000	
AKCJE.	
(Notowania w tysiącach marek polskich).	
Bank Dyskont. 490—560	
Bank dla Handl. i Przem. 145—170—167	
Bank Przem. Warsz. 70—75	
Bank Zw. Sp. Zarobk. 350—390	
Bank Zi. Ziem. Polsk. 95—90	
Bank Handlowy 690—750	
Bank Przem. Lwów 36—41—38	
Bank Zachodni 330—370—350	
Bank Zw. Ziemian 26—30	
Ziemski Bank Kredyt. 28—33	
Sole potasowe 530—520	
Pala 750—730—760	
Chodorów 595—625—580	
Częstocice 2900—3200—3125	
Michałów 255—320—280	
Pirley 145—170	
IV i V em. 140—160	
Węgiel 765—850—820	
Lilpop 225—265—240	
Norblin 190—175—185	
Orwein 69—72.5—60	
Rohn i Ziel. 105—115—105	
Starachowice 530—575—560	
Parowoz 105—150—135	
Zieloniewski 780—815—810	
Żyrdów 27000—30000	
Jabikowscy 30—37—35.5	
Spiess 130—125—135	
Haberbusch 385—420—410	
Nobel 305—295—302.5	
Elektryczność 730—740—732	
Lenartowicz 25—21—23	
Sła i Światło 220—215—250	
Polskie Tow. Elekt. 65—70—67	
Polski Przem. Naft. 325—330	
Klusze 180—155—160	
Kijewski 360—350—355	
Wildt 60—95—85	
Czerak 650—750—680	
Goławice 350—400 bez praw	
Cukier 3900—4150—4000	
Lazy 32—44	
Drzewo 35—45—39	
Cegielski 90—100—97	

Modrzejów 660—800—770	
Ostrowieckie 1050—1150—1100	
V em. 1150—950—1025	
Rudzki 260—320—305	
Urus 580—575—785	
Pociąg 110—123—120	
Zawiercie 32000—34000—33000	
Borkowski 72—84—80	
Żegluga 30—32—30.5 bez praw	
Trzebinia 125—135	
Nafta 75—69—73	
Pustelnik 97.5—100	
Spirytus 680—660	
Belpol 28	
Zach. Tow. dla Handl. 23	
Skóry i garbn. 62	
Kabel 85—100	
Warszawa 0.0048	
Wiedeń 0.0080 7/8	
Korony stemplowane 0.0081 jedna czwarta	
PAT. — BERLIN, 13 lipca — Urzędowa (Pierwsza gotówka, drugie czekli).	
Warszawa 157	
Marak polska 153	
Belgia 9325.50—9373.50	
Włochy 8039.50—8080.50	
Anglia 857.850—862.150	
Ameryka 186.532—187.468	
Francja 11.132—11.188	
Szwajcaria 32.518.50—32.681.50	
Austria 266.33—267.67	
Praga 5665.50—5694.50	
Dolary 187.000	
Funty ang. 860000	
Franki franc. 11.160.	
PAT. — GDANSK, 13 lipca — Urzędowa	
Dolary amer. 213.495—214.535	
Funty szterl. 962.587.50—967.418.50	
Marka polska 166.53—167.47	
Przekaz na Warszawę 163.59—164.41	
Przekaz na Paryż 12.369—12.431.	
WIECZORNA POGIEŁDA AKCJOWA.	
AW. — WARSZAWA, 13 lipca — Tendencja dla akcji mocna. Z akcji oficjalnych notowano:	
Cegielski 97000 w płaceniu	
Zieloniewski 800000	
Parowóz 150000	
Polska Nafta 74000	
Z akcji nieoficjalnych notowano:	
Konopie 220000	
Pruszków 38000	
Nitra 37.500—40000	
Kauczuk 60000	
Korek 60000—65000	
Opatówek 75000—85000	
Hurtownia Opal. 7500	
Polski Lloyd 40000.	
GIEŁDY ZAGRANICZNE.	
PAT. — ZURYCH, 13 lipca — Zamknięcie giełdy.	
Berlin 0.0027	
Nowy Jork 575.50	
Londyn 2640	
Paryż 33.80	
Mediolan 24.60	
Praga 17.25	

Sytuacja giełdowa.

Warszawa, 13 lipca (Telefonem)

Waluty bez ruchu. Cedula oficjalna głosi zniżki (109 tys. za dolara), podczas gdy arbitraż na Gdańsk kalkuluje się przeszło 140 tys. Wszystko idzie po swemu: klientela domaga się od banku dewiz. Banki przedkładają zapotrzebowanie komisji dewizowej. Komisja akceptuje. Ale P. K. K. P. nie daje walut...

Dlatego też teoretyczną giełdą walutową nikt właściwie nie zajmuje się. Świat handlowy kalkuluje według Gdańska, gdyż i Berlin od czasu zaprowadzenia tam restrykcji na wzór warszawski przestał być marodajny, a Zurych, Londyn i New York są bardzo daleko...

Na giełdzie akcyjnej panowało dziś olbrzymie poruszenie. Niemal wszystkie akcje podskoczyły znacznie, a niektóre zyskały do 50 procent. Jest to dopiero początek haussy, która trwać może w tempie do września, poczym spodziewana jest nowa fala olbrzymich zwyczaj. Akcje są wartościami u nas zgola zaniedbywanymi i powinny wraz ze wszystkim dojść dziś do równi złota.

Z akcji bankowych prym trzyma Dyskontowy, który wczoraj notowany był w ostatniej transakcji 475 tys. już dziś jednak zaczął się od 490 zaś skończył rekordowym kursem 560, zyskując w ciągu jednego dnia przeszło 30 proc. Również bardzo mocno zaniedbywany dotychczas Bank Przemysłowców Lwowskich, którego olbrzymie pakiety akcji Cegielskiego, Zielińskiego, Nafty i Ojkosu pokrywają kilkakrotnie wartość całej emisji, nie mówiąc o wartościach realnych tego banku. Akcje dotychczas trzymane są na niskim poziomie ze względu na nieporozumienie w łonie zarządu, dotyczące stosunku banku do tow. akc. Gazów Ziemi. Spór jest w stanie likwidacji i akcje Banku Przem. Lw. posiadają bardzo wielką przyszłość.

Spółki Zarobkowe lekko zwyczajowo, dosięgły w końcu zebrania 390 tys., t. j. w porównaniu z dniem wczorajszym zyskały 65 tysięcy, czyli około 20 procent. Bank Zachodni zniżkowo: spadł w ciągu dnia o 20 tysięcy. Akcje przemysłowe przy bardzo mocnej tendencji i wyłożonym popycie kształtowały się bardzo mocno, jednak nie jednolicie.

Akcje chemiczne utrzymały wczorajsze kursy. Nawet Puls pomimo nowej zapowiedzianej emisji nie podniósł się. Jednak nie było prawie sprzedających. Akcje cukrowe bardzo mocno i zwyczajowo. Chodorów na początku zebrania zaczął od 595 tys. (zwyczaj od końca wczorajszego 125 tysięcy), doszedł do 625 tys., a skończył na 580 tys. Częstocice zyskały 225 tys. na sztuce. Wielkim popytem cieszy się Czersk, zepchnięty w zeszłym tygodniu przez kulisę do 340 tysięcy. Wczoraj zakończono jego notowania 475 tys. Dziś maksymalny kurs był 750, ostatni zaś 680 tys. Akcje w ciągu tygodnia podskoczyły o 100 procent.

Akcje metalurgiczne i mechaniczne bardzo silne. Zaniedbane ostatnio Lilpop osiągnęły ostatnio kurs 240 tys., zyskując w ciągu tygodnia 100 proc. Ostrowiec nie ruszył z miejsca. Rudzki okazał zwyczaj 35 tysięcy t. j. 10 procent nie dotrzymał więc kroku ogólnemu poziomowi. Starachowice plus 120 tysięcy doszły do 560 tys., a była chwila, gdy płacono 575. Losy akcji tej wąż się na szalach. Starachowice, jak wiadomo, toczą poważne układy z wielką francuską firmą Schneider et Creuzot w sprawie pożyczki 100 milionów franków z udziałem francuzów w nowej emisji. Zarząd Starachowic nie chce jednak przyjąć pewnych warunków, dotyczących kupowania surowców we

Francji. Obecnie układy odbywają się pod auspicjami rządu. Jeśli doprowadzą one do porozumienia, akcje Starachowic będą zwyczajowo bardzo pewnie i szybko. Pocisk ze 102 tys. poszedł na 120. Akcje te, jak słychać, wykupywane są pocichu przez austriackie konsorcjum „Hirtenberger Zündhütchen und Patronenfabrik“.

Zawiercie straciło milion marek, Żyrdów zyskał milion. Akcje nieomal wyrównują się. Akcje handlowe, jak dotychczas bardzo niskie, okazują słabą zwyczaj. Nobel stanął powyżej 300 tys. i zatrzymał się na tym kursie. Inne akcje naftowe również na tym samym poziomie.

W. R.

JAK SIĘ KALKULUJE MARKA POLSKA

Według podawanych przez nas giełd zagranicznych dolar kalkuluje się w markach polskich:

- 1) według giełdy berlińskiej 119,400
- 2) według giełdy gdańskiej 130,800,
- 3) według giełdy zurychskiej 117,875

GIEŁDA LONDYŃSKA.

PAT. — LONDYN, 13 lipca — Wczorajsza deklaracja rządu w sprawie odszkodowań miała pewien wpływ na transakcje giełdowe. Funty szterlingi notowano mocno na Nowy Jork. Franki francuskie początkowo słabo, w końcu nieco poprawiły się. To samo zanotowano w transakcjach frankami belgijskimi i lirami włoskimi. Marka niemiecka, która początkowo miała tendencję zwyczajową, spadła w końcu znowu do 1.050.000. Dzisiejsze notowania na giełdzie wykazują następujące kursy: Paryż 78.15, Nowy Jork 4.59 i jedna szesnasta, Bruksela 93.85, Berlin 1.050.000.

TEATR LETNI „SCALA“ w OGRODZIE.

Dyr. S. Kuperman. Kier. art. Rom.

Ostatnie 2 dni doskonałego programu № 5.

Od poniedziałku, d. 16 codzien.

Wielki nadzwyczaj. program

Nowe sily! Nowe atrakcje!

Satanella, przepiękny skecz taneczny.

Stasio Bronecki, ulubieniec publiczności łódzkiej.

Arizona i Furredij, oryginal. duet taneczny, ulubienicy Łodzi

Trupa Kochańskich, akt muzyczny.

4 Calibri, nadzwyczajni parterowi akrobaci.

Charley i Ly, step danserzy.

Pola Nowacka, pieśniarka.

Geltner z Rodziną, nadzw. akt gimnast. sportowy na kuli.

Barański, znak. baryton operowy

Harley, mistrz gwizdania, Szlagier!

Arizona, świetne imitacje.

Grossman, śpiewaczka operowa. i wiele innych pierwszorzędných numerów.

Orkiestra pod kierunkiem D. Bajgelmana.

Początek koncertu 8.30, przedstawienia 9.

Bilety w kasie Scali od 12—2 i od 5—10.

Czytajcie „Republikę“.

CYRK
A. Ciniselli
Konstantynowska 16

Codziennie zagadka XX wieku
DELONE EFENDI
(Tajemnica zagwozdzonej skrzyni).

„HAREM“ (Pantomina baletowa, udział bierze 47 osób)
Dziś w sobotę, dnia 14 i niedziele, d. 15 bm.
po południu o godz. 4-ej dwoje dzieci wchodzi za jednym biletem.

oraz cały zespół w nowym repertuarze.



Dziś wielka premjera!

Arcydzieło sztuki kinematograficznej.

Niebywałe napięcie!

Niezwykłe zdjęcia!

„Wawóz śmierci”

Wielki sensacyjny dramat w 6-ciu aktach.

W rolach
głównych:

Lya de Putti i Luciano Albertini.

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. M. Lewaka.

Nowootworzona

Fabryka Cukrów i Czekolady

p. f.

KAROL GOSTOMSKI i S-ka

(Sp. z ogr. odpow.)

w Łodzi, przy ul. Napiórkowskiego 23.

Poleca się względem Sz. Publiczności.

597-3

Ogłoszenie

Magistrat m. Łodzi podaje do wiadomości, że stosownie do zatwierdzonego w myśl reskryptu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 4. 6. 1923 nr. Sm. 2964, a przyjętego przez Magistrat na skutek uchwały nr. 668 z dnia 19. 6. 1923 „Statutu o komunalnym podatku od spirytusu, wyrobów i przetworów spirytusowych i wszelkiego rodzaju win na rzecz m. Łodzi”, podatek ten wynosi 20 proc. państwowych opłat akcyzowych i że z dniem ogłoszenia powołanego statutu w Dzienniku Urzędowym Województwa Łódzkiego i w Dzienniku Zarządu m. Łodzi traci moc obowiązująca „Statut o porborze opłat na rzecz kasy miejskiej w Łodzi od spirytusu, wszelkiego rodzaju win i wyrobów wódczanych” z dniem 27. x. 1921 roku.

Magistrat m. Łodzi
Prezydent.

Przewodniczący Wydziału
Dr. Weisberg.

Łódź, dnia 9 lipca 1923 r.

Obwieszczenie

o podatku od obrotu i dodatków do państwowego
zasadniczego podatku przemysłowego.

Magistrat m. Łodzi podaje do wiadomości, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych reskryptem z dnia 23. IV. 1923 r. nr. Sm. 2327/23 zatwierdziło uchwalony dnia 2 września 1922 r. przez Radę Miejską statut o podatku od obrotu i dodatków do państwowego zasadniczego podatku przemysłowego.

Na mocy powyższego statutu kasa miejska ma prawo pobierać:

a) podatek od obrotu w wysokości 0.2 proc. od przedsiębiorstw i zajęć zawodowych, które na podstawie Ustawy o państwowym podatku przemysłowym podlegają procentowemu podatkowi od zysku (Dz. U. R. P. nr. 17) 1922 poz. 140);
b) dodatek do państwowego zasadniczego podatku przemysłowego w wysokości 50 proc. tego podatku od przedsiębiorstw i zajęć zawodowych i zarobkowych, które podlegają tylko państwowemu zasadniczemu podatkowi przemysłowemu.

Na poczet podatku od obrotu osoby, obowiązane do wykonywania świadczeń przemysłowych, płacą zaliczkowo w kasie skarbowej łącznie z państwowym zasadniczym podatkiem przemysłowym dodatek na rzecz miasta w wysokości 100 proc. kwoty zasadniczego podatku przemysłowego od przedsiębiorstw oraz zajęć zawodowych podlegających podatkowi od zysku.

Statut wymieniony ogłoszony w numerze 20 Dziennika Urzędowego Województwa Łódzkiego z dnia 19 maja 1923 r. oraz w nr. 23 Dziennika Zarządu m. Łodzi z dnia 29 maja 1923 r. obowiązuje w myśl art. 24 tegoż statutu od dnia 1-go stycznia 1922 roku.

Prezydent (—) A. Rzewski.

Przewodniczący Wydziału
Dr. Grinberg.

Łódź, dnia 14 czerwca 1923 r.

LICYTACJA. Powiatowa Kasa Chorych w Pabjanicach.

Z niocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 18 lipca 1923 r. o godz. 10 rano w Pabjanicach przy ul. Warszawskiej № 133, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do firmy „Młyn Motorowy” E. Wikt. Witte, oszacowanych na mk. 2.000.000, składających się z kasy ogniotrwałej (kolor brązowy), na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzyć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, spis zaś takowych codziennie od godz. 9 do 12 w poł. w Wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych.

Powiatowa Kasa Chorych w Pabjanicach
(—) M. DIETRICH
w. z. Komisarz.

Pabjanice, dn. 11 lipca 1923 r.

679-1

Obwieszczenie.

Magistrat m. Łodzi podaje do wiadomości, że zgodnie z reskryptem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do Województwa Łódzkiego z dnia 4. VI. 1923 r. za № 3356 podwyższone zostają obowiązujące od dnia 1-go czerwca r. b. stawki podatku miejskiego od ładunków kolejowych, a mianowicie do norm, uchwalonych przez Magistrat w dniu 16. III. 1923 r.

Podwyższone stawki obowiązują od dnia 25 czerwca r. b. i wynoszą:

- a) od przesyłek pospiesznych mk. 3.000.— za 100 kg. wagi brutto
- b) : : : : : zwykłych : 1.500.— : 100
- c) : : : : : jednostkowych, zwykłych i pospiesznych, za które podatek przewozowy oblicza się nie według wagi:

- 1. za konie i bydlęta mk. 7.500.— od sztuki
- 2. za wszelkie zwierzęta mk. 2.000 od sztuki.

Niniejsza kwota podatku miejskiego wynosi mk. 1.000.—

Magistrat m. Łodzi

Prezydent (—) A. Rzewski.

Przewodniczący Wydziału

(—) Dr. M. Grinberg.

Łódź, dnia 20-go czerwca 1923 r.

692-1

Soda zupełnie zbyteczna. Mydła 50 proc.

Ważne dla Przemysłu i użytku domowego!

Największą oszczędność na
mydle i sodzie otrzymuje
się przez użycie płynu

„Lavatin”

„Lavatin” jest nieszkodliwym, najskuteczniejszym i najtańszym środkiem do prania. Zaoszczędza mydła 50 proc. Soda zbyteczna. Bieleźna. Jak również wszelkie surowce stają się śnieżno białe. Nie można „Lavatin” porównywać z innymi, ostatnio często się ukazującymi wynalazkami, które szybko zniknęły z rynku, w czym przekonać powinna próba w wystarczającej ilości, którą na każde żądanie otrzymać można po fabrycznej, niskiej cenie w Fabryce przetwo-
rów chemicznych Łuż. T. Grabiański i D. Myśliński, Łódź, ul. Piotrkowska, Nr. 62. Tel. Nr. 595

Soda zupełnie zbyteczna. Mydła 50 proc.

Zarząd Spółki Akcyjnej
WYROBÓW BAWELNIANYCH
J. K. Poznańskiego
w Łodzi

podaje do wiadomości p. p. akcjonariuszów, że Walne Zgromadzenie, odbyte w dn. 28 czerwca r. b. uchwaliło wypłacić akcjonarzom Spółki dywidendę za rok 1922 w wysokości 570.000 marek od każdej akcji i że wypłata skuteczną będzie w biurze Zarządu Spółki przy ul. Ogrodowej 17 w Łodzi, poczynając od dnia 28 lipca bież. roku.

Do odstąpienia
dla intelig. osoby
pokój w Podgór-
pod Tuszynem.
Dowiedzieć się
na Nr. 9, m. 5 od
pop.

Placę
kupuje Brylant
złoto, srebro, perły,
menty, stare zęby,
biżuterje, garderobę,
wany.

Konstantynowski
Z. MILICH,
prawa oficyna i p.

Dr. med.
Brau
Południowa Nr. 2
Specjalista chorób
nych i wenerycz-
Przyjmuje od 8-10
1-2 i od 5-8
Panie od 4-5

Michał Reitberger, Andrzej
został upoważniony do uiszczania dopłat
patentów, oraz wszelkich podatków skar-
wych i komunalnych.

Rutynowanego majstra
do farbowania bibułki i krepowania
POSZUKUJE SIĘ.

Oierty sub „Rutynowany majster” do adm.

„Republiki”.

Sprzedaje
młyn

wodny i parowy, Pomorze,
200 tonn wydajności, 100
morgów ziemi.

Wetzer,
Bydgoszcz, Długa 41.
Agentura ziemska.
586-3

Z powodu wyjazdu są

do sprzedania

sypialnia, lustro, ka-
napa, lampa gazowa
i inne rzeczy.

PADWA
Ceglana Nr. 50.
629-2

Dr.

Z. Rakowski
specjalista chorób

USZU, NOSA, GARDŁA I PŁUC.
Pomorska Nr. 10.
Przyjmuje od 12-27 i od 5-

Dr. med.
H. Bergson
Choroby kobiece.

Dzielną 6.
Przyjmuje od 4-ej do 5-ej

Ogłoszenia drobne:

Kupno i sprzedaż
(za wyraz 300 m)

KUPUJE, placę 200 proc.
drożej za złoto, srebro,
brylanty, sztuczne zęby,
garderobę, kapy pluszowe.
Presze się przekonać. Za-
chodnia Nr. 32, poprzeczna
oficyna, 1 p. m. 13 L. Milich
576-30

KUPUJE maszynę do pisania
z okazjnej sprzedaży.
Wiadomości: Zielony Rynek
Nr. 6. m. 1.

Prenumerata: w Łodzi mk. 23.000 i odnosz. do domu 1000 mie-
sięcznie. — Zamiejscowa mk. 25.000 miesięcznie.
Zagranicą mk. 35.000 miesięcznie.

Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: mk. 500 za wiersz milimetry (na stronie 8 szpalty). W TEKSCIE: mk. 1.000 za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty). NADEŚLANE: mk. 800 za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty). Zaregistrowane i zastrzeżone po tekście mk. 1.000 za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty). Zaregistrowane i zastrzeżone po tekście mk. 1.000 za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty). Zaregistrowane i zastrzeżone po tekście mk. 1.000 za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty).

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
wydawnictwo „Republika” Sp. z ogr. odp. Marjan Nusbaum-Ottaszewski. — Członkami „Republiki”, Piotrkowska 49. — Tłocznia, Piotrkowska 85. — Redaktor Naczelny: Marjan Nusbaum-Ottaszewski.